Tom 15/2023, ss. 599-605
ISSN 0860-5637
e-ISSN 2657-7704
DOI: 10.19251/rtnp/2023.15(22)
www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

Andrzej Dorobek
Akademia Mazowiecka w Płocku
ORCID: 0000-0002-5102-5182

Prasa płocka na przestrzeni czasu: perspektywa niekompletna. Rec. Wiesław Adam Koński, Dwa wieki prasy płockiej, tom II, 1945–2010, red. Andrzej Kansy, Grzegorz Gołębiewski, Ewa Końska, wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2022, ss 336, ilustr.

The incomplete historical perspective upon the local press in Płock. Rev. Wiesław Adam Koński, Dwa wieki prasy płockiej, tom II, 1945–2010, red. Andrzej Kansy, Grzegorz Gołębiewski, Ewa Końska, wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2022, ss. 336, ilustr.

Prasa płocka na przestrzeni czasu: perspektywa niekompletna

The incomplete historical perspective upon the local press in Płock

Słowa kluczowe: lokalna prasa społeczno-polityczna i codzienna, prasa kulturalna i literacka

Keywords: local daily, social/political press, local cultural/literary press disregarded

Z przedmowy do wydawnictwa *Dwa wieki prasy płockiej. Tom II 1945-2010* dowiadujemy się, że jakkolwiek „niespodziewana śmierć w 2018 roku uniemożliwiła autorowi osobiste zaangażowanie w proces wydawniczy, Wiesław Koński pozostawił po sobie w zasadzie skończone dzieło…" [s. 7]. Dokładniejsza analiza zawartości rzeczonego wydawnictwa nakazywałaby w materii owej „skończoności" niejaką rezerwę.

Kwestię tę dokładniej wyjaśnimy później. Tymczasem zaś zauważmy, iż jest to, generalnie, dzieło wartościowe i potrzebne – jako niezbędne dopełnienie tomu poprzedniego, obejmującego lata 1810-1945 i prezentującego, między innymi dość niezwykły fenomen prasowy Płocka sprzed II wojny światowej. Miasta niewielkiego – około 25 tysięcy mieszkańców – gdzie mimo to w pewnych okresach „ukazywały się jednocześnie dwa lokalne dzienniki i 2-3 mutacje dzienników centralnych" (s. 284). Niniejszym autor podjął próbę naukowej syntezy pierwszych 65 lat w dziejach prasy płockiej po zakończeniu owej wojny. Kwestią osobnej refleksji jest, jak dalece próba ta okazała się udana.

Jeśli chodzi o pierwsze pięć rozdziałów, od „Prasy płockiej w 1945 roku" do „Prasy płockiej w latach 1975-1981", w zasadniczej mierze tak. Autor dość zgrabnie prowadzi tu narrację o wymiarze historycznym, obejmującą prasę lokalną w całym jej tematycznym i politycznym zróżnicowaniu: od pepeerowskiej „Jedności" przez pepeesowskiego „Robotnika Mazowieckiego" po katolickie periodyki dla duchownych, jak „Miesięcznik Pasterski Płocki" (organ kurii biskupiej, wydawany zresztą do dziś) czy „Sursum Corda" (pismo alumnów lokalnego seminarium duchownego). Dość szczegółowo omawiając profil, tematykę i zawartość pism w rodzaju „Wiadomości Płockich", organu Miejskiego i Powiatowego Frontu Narodowego w latach 1956-57 albo też trybuny

prasowej Organizacji Regionalnej NSZZ Solidarność w postaci tygodnika „Solidarność Ziemi Płockiej", wydawanego w wersji drukowanej od kwietnia do grudnia 1981 roku, zręcznie lokalizuje on wywód w kontekście dramatycznie zawikłanego tła epoki. W pierwszym wypadku owo tło stanowił naturalnie przełom polityczny w październiku 1956 roku oznaczający kres stalinowskiej dyktatury, w drugim zaś – finisz tak zwanego karnawału Solidarności, zakończony wprowadzeniem stanu wojennego w grudniu ćwierć wieku później. Rytm i logika bogatego faktograficznie wywodu celnie oddają dynamikę i dramatyzm tamtych dni, brzemiennych nadzieją tylko w pierwszym wypadku do pewnego stopnia spełnioną.

Zarazem jednak rzeczony wywód nie wszędzie jest wystarczająco klarowny: patrz geneza *Jedności,* wspomnianego już płockiego organu PPR, wydawanego w latach 1945-46, lecz w istocie zainicjowanego jeszcze w 1935 roku, bodaj pod szyldem PPS, przez Juliana Wieczorka – o czym dowiadujemy się tylko z przypisu na stronie 35, po wstępnym omówieniu powstałego później „Robotnika Mazowieckiego" (s. 22-26). Co więcej, informacje na temat niektórych organów prasy lokalnej w kilku miejscach niepotrzebnie się dublują: patrz ponownie „Jedność", omówiona w rozdziale pierwszym, „Prasa płocka w 1945 roku", potem w rozdziale drugim, „Rozwój prasy płockiej w latach 1945-1948" i wreszcie, raczej skrótowo, w „Zakończeniu". Pojawiają się też potknięcia stylistyczno-gramatyczne: od „…w prasie płockiej zaszło szereg zasadniczych zmian" (s. 296), przez „...niegodzenie się na pewne metody kierowania związkiem w Regionie nie uprawniają do rezygnacji z mandatu wyborców" (s. 245), po ustępy ocierające się o anarchię składniowo-semantyczną: „W znacznym stopniu zrezygnowano z kolportażu tytułów poprzez sieć kiosków „Ruchu", wprowadzając własną dystrybucję głównie na terenach wiejskich, rozwinięto akwizycję ogłoszeń nierzadko na siłę, dziennikarzom nie płaci się w terminie honorariów, co pewien czas zmienia się

drukarnie szukając najtańszych zakładów, przy czym nierzadko nie płaci im się w terminie za druk" (s. 270).

Ten ostatni cytat pochodzi z rozdziału VI, zatytułowanego „U progu III Rzeczpospolitej", który budzi też niejakie wątpliwości w aspekcie merytorycznym. Nie ulega wszak wątpliwości, iż bankructwo reżimu komunistycznego w Polsce – jakkolwiek nieoczywiste z perspektywy zdeklarowanych przeciwników kompromisów o genezie „okrągłostołowej" – stworzyło na rynku słowa drukowanego nową jakość dzięki zniesieniu cenzury oraz umożliwieniu artykułowania i wymiany poglądów na zasadzie rzeczywistego pluralizmu. Na płockim rynku prasowym oznaczało to przełamanie monopolu czasopism o genezie komunistycznej: wbrew wszystkiemu, co mogłoby sugerować rozprzestrzenienie się „Tygodnika Płockiego" – do 1989 roku będącego, zgodnie z winietą, „pismem PZPR" – na mutacje w postaci „Nowego Tygodnika Płockiego" i „Kuriera Mazowieckiego". Powstały bowiem „Goniec Obywatelski", założony przez działaczy Komitetów Obywatelskich i Zarząd Regionu NSZZ Solidarność oraz „Niezależna Gazeta Płocka", tygodnik finansowany ze źródeł prywatnych, lecz skupiający autorów o koneksjach i sympatiach solidarnościowych czy, w szerszym sensie, antykomunistycznych: od Witolda Gadomskiego, wybitnego stołecznego publicysty specjalizującego się w tematyce społeczno-ekonomicznej, a znanego między innymi z łamów „Gazety Wyborczej", przez Marka Gralę, wówczas jedynego bodaj płockiego poetę o renomie ogólnokrajowej, po autora tych słów, już wtedy znanego z publikacji w popularnych stołecznych miesięcznikach muzycznych „MM Jazz" i „Non Stop". Niestety, w analizowanym wydawnictwie odnajdujemy zaledwie ogólnikowe, odpowiednio dwu- i trzyzdaniowe wzmianki w kwestii genezy ideologicznej i profilu socjopolitycznego obu pism, bez jakichkolwiek bliższych informacji na temat zamieszczanych tam tekstów. Co gorsza, pierwsze z nich, po raz pierwszy i jedyny wspomniane na stronie 264, na stronie 269 i 298 zostało przemianowane na „Gońca Płockiego" – bałamutnie o tyle,

o ile jest to tytuł periodyku wydawanego w grodzie Krzywoustego podczas powstania listopadowego (jak zasadnie stwierdzono na stronie 283).

Co najmniej równie enigmatyczne wydaje się całkowite zignorowanie wydawanego pod egidą Urzędu Miasta Płocka dwutygodnika „Sygnały Płockie", z którym autor tych słów współpracował od sierpnia 2002 do stycznia 2010 roku, stosunkowo regularnie publikując tam recenzje z koncertów i festiwali muzycznych, jak również relacje z podróży zagranicznych: patrz wykłady na międzynarodowych konferencjach uniwersyteckich w Oradei (Rumunia) oraz w Caceres i Alcala de Henares i (Hiszpania), gdzie autor ów reprezentował Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Płocku. Było to bowiem jedyne lokalne pismo o charakterze informacyjno-publicystycznym wolne od (post)komunistycznych uwikłań i doprawdy mądrze kierowane przez redaktor naczelną Ewę Jasińską. Pismo, którego likwidację w 2010 roku na mocy arbitralnej decyzji nowo kreowanego prezydenta miasta Płocka, wypada uznać za jeden z mniej zrozumiałych epizodów w dziejach prasy lokalnej.

Inny niedostatek merytoryczny niniejszego opracowania wynika z całkowitego pominięcia tego, co stanowiło bodaj najciekawszy i najważniejszy rys lokalnego rynku prasowego w dobie postkomunistyczno-solidarnościowej odnowy: renesansu, jeśli nie wręcz ekspansji czasopism kulturalno-literackich. Określenie „renesans" jest tu uzasadnione o tyle, o ile w latach 1926-1930 ukazywał się w Płocku zaledwie jeden periodyk tego rodzaju, czyli „Mazowsze Płockie i Kujawy: miesięcznik ilustrowany, artystyczny, społeczny, literacki", o tyle w dobie postkomunistyczno-solidarnościowej pojawiły się aż trzy. Były to: „Nawias", wydawany pod egidą lokalnego oddziału Związku Literatów Polskich, „ZNAJ", firmowany przez płocką sekcję Stowarzyszenia Autorów Polskich i zapewne najciekawszy z nich „Gościniec Sztuki", publikowany przez 16 lat pod szyldem Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki oraz Klubu Artystycznego Płocczan. Pismo to było

swoistym pomostem między Płockiem a światem kultury wysokiej w rozumieniu nieledwie globalnym – o czym świadczyły numery monograficzne, poświęcone środowiskom artystycznym Krakowa, Torunia, Wilna czy nawet Nowego Jorku albo też wybitnym postaciom kultury polskiej (krąg rodzinny Wirpszów). Swoistą wizytówką tego magazynu – jako jedyne pismo płockie uhonorowanego obszernym hasłem w prestiżowym leksykonie Wydawnictwa Śląsk *Pisma kulturalne w Polsce po 1989 roku* – były nazwiska luminarzy polskiej i światowej kultury i sztuki, którzy udzielali mu wywiadów, a wśród których znaleźli się śp. Kazimierz Kutz, reżyser wybitny a wszechstronny, śp. Jon Lord, słynny pianista i kompozytor rockowy, czy Tomas Venclova, znamienity litewsko-amerykański eseista, poeta i tłumacz. Zarzucenie wydawania tego pisma – w sytuacji gdy był materiał i pomysły na dalsze, porównywalnie interesujące numery – to cios doprawdy bolesny, nie tylko dla kultury lokalnej, co mogę stwierdzić jako redaktor naczelny „Gościńca Sztuki" przez cały czas jego istnienia.

W odniesieniu do dzieła ś. p. W. Końskiego, głównego przedmiotu niniejszego wywodu, muszę natomiast z niejakim żalem podkreślić, że podjęta przez autora próba usytuowania fenomenu prasy płockiej na przeciągach czasu i historii – jakkolwiek, sama w sobie, niewątpliwie cenna i potrzebna – okazała się niekompletna. Stało się tak zresztą w istotnej mierze ze względów obiektywnych: zmarły w 2018 roku autor pozostawił po sobie dzieło de facto niedokończone, które przygotowali do druku Andrzej Kansy, Grzegorz Gołębiewski i wdowa Ewa Końska. Podkreślić tu trzeba, iż wypełnienie zasygnalizowanych wyżej braków wykraczałoby poza standardową procedurę przygotowania do druku, wymagałoby bowiem osobnego wysiłku autorskiego, w danej sytuacji obiektywnie niemożliwego. Można się w związku z tym zastanawiać, czy nie lepiej byłoby powstrzymać się z publikacją do czasu bardziej rzetelnego ujęcia budzącego tu największe wątpliwości rozdziału VI – zaprosiwszy w tym celu do współpracy lokalnych ludzi pióra z kręgów (post)solidarnościowych, jak Jarosław

Kozanecki (stały współpracownik „Niezależnej Gazety Płockiej") czy wspomniany wyżej Marek Grala (od niedawna, niestety, już świętej pamięci)?

BIBLIOGRAFIA

Gałuszka, Jacek, Grażyna Maroszczuk, Agnieszka Nęcka (red.). *Pisma kulturalne w Polsce po 1989 roku. Leksykon.* „Śląsk" Sp. z o. o. Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2010.

Koński, Wiesław Adam. *Dwa wieki prasy płockiej. Tom II 1945-2010.* Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2022.